

GWIAZDA GÓRNO SZLĄZKA

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym, politycznym, społecznym i oświacie.

Górnoszlązacy!

Podajmy sobie dlonie jako brat bratu,
I w miłości wzajemnej zespójmy ramiona!



Wierzmy szczerze w siłę ludu,
Stejmy ziaro ku offerze,
Ono zejdzie wśród trudu,
Rozkwieci się po obszarze.

„Gwiazda“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach i u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar.—Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Administracyja „Gwiazdy.“ w Bytomiu (Beuthen O.-S., Gleiwitzerstr. 13).—Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 15 fen., przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Gwiazdy“ w Bytomiu jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyę A. Sławiński, Paris, Rue Véneléy Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Jeszcze można

zapisywać „Gwiazdę“, na kwartał II-gi r. b., która kosztuje na całe ćwierć roku tylko

jedną markę;

Zamówienia przyjmują wszystkie poczty tudzież i listowi oraz Agencye nasze po miastach jak i w prowincyach, również i Ekspedycyja „Gwiazdy“

w Bytomiu G.-Szl., ulica Gliwicka Nr. 13. gdzie też i Ogłoszenie (Anonse) po cenie wyrażonej w nadgłówku po 15 fen. od wiersza się przyjmują. Przy większych ogłoszeniach i kilkakrotnych powtarzaniach odstępuje się odpowiedni rabat.

Pismo nasze pod tytułem

„Gwiazda Piekarska“

zapisane jest w katalogu pocztowym: Zweite Abtheilung 9 polnisch Nr. 34.

„Gwiazda Górnoszlązka“

zaś zapisana jest: „Zweite Abtheilung 9 polnisch Nr. 33a., a wychodzi dwa razy tygodniowo, we wtorki i piątki.

Wiadomości kościelne.

Znak Krzyża ś-go.

(Dalszy ciąg. — Zobacz Nr. 29.)

Jak wielką jest moc i dzielność znaku Krzyża ś. ztąd poznać możemy, że jest on osobliwszą obroną duszy ciała. Uczynas wiara Pisma ś., że na pożarcie dusz

naszych, krąży jako lew, czart przeklęty, różne czyni on zasadzki, stawia sidła, żeby nas w nie wplątał, narzuca myśli wszechne, sprośne imaginacye, jak może, skłania wolę do złego. Cóż nam więc, za obronę Pan Jezus zostawił przeciwko tak wielkiemu nieprzyjacielowi duszy naszej? Oto Krzyż swój, Znak swój, Chorągiew swoją, którą go zwojował. Wiele razy tedy kładziemy na siebie z żywą wiarą ten znak Krzyża Chrystusowego, zaraz czarci przekleci pierchają: i nie nam szkodzić nie mogą; paszkwile różne, obmowiska rzucać na nas mogą — i obczerniać nas mogą przed ludźmi, szczebrać jako psi mogą, ale ukąsić nas nie mogą. Jako psy zjadliwe, kiedy się do kija na nie bierzemy, uciekają, tak i czarci, gdy się tym Znakiem uzbrajamy uciekają od nas. Gdybyśmy się z tym chcieli rozszerzać, wielebyśmy tu dowodów, i różnych przykładów z życia Świętych przywieźć mogli, ale to tylko wspomnimy, cośmy czytali o św. Antonim Pastelniku, na którego się całe prawie piekło oburzyło, tysiącami zlatywało się czartostwo do jego Pustelniczej komórki, różnych bestyi biorąc na się postaci, już jako węże na niego syczeli, już jako lwy ryczeli, i paszczę otwierali, już jako niedźwiedzie pazurami go rozszarpać chcieli, już przeraźliwymi głosami, wrzaskami, wystraszyć go z owej pustyni, kusili się, a on się z nich uragał, i jednym wyrażeniem znaku Krzyża Chrystusowego owe wojska czartowskie gromił. Piszę ś. Gzgorz, że nawet sami poganie niewierni,

doznawali wielkich skutków przeciw czartom, znaku tego Chrystusowego. O jednym Żydzie wspomina, że gdy go czartostwo odusić chciało, w owym przestrachu przeżegnał się, i ledwie co to uczynił, zaraz owe czartostwo, jak gdyby piorunami rozpedzone odstąpiło go wołając: Darmo, darmo, już mu szkodzić nie możemy, próżne jest naczynie, ale naznaczone. Uważmyż tedy co to jest za łaska Pana Jezusowa, że nam Krzyż swój zostawił, jako tarczę nieprzełamana przeciwko tym dusz naszych nieprzyjaciołom.

A nietylko duszy naszej, jest obroną Krzyż Chrystusów, ale i ciała, jako się to z rozlicznych dowodów pokazuje i z życia Świętych Pańskich, iż im owe jady trucizny, węże nie szkodziły, gdy ten znak Krzyża św. czynili. O świętym Benedykcie czytamy, iż go otrucę chcieli, a gdy wziął w rękę napój ów trucizną zaprawiony, i przeżegnał, natychmiast kubek, czyli szklanica na drobne się cząstki skruszyła. Czytamy i o innych wielu śś. Pańskich, iż choroby różne tym znakiem leczyli: ślepym wzrok, głuchym słuch, niemym mowę przywracali. (D. c. n.)

Nowa broń.

W szkole strzeleckiej Ruhleben pod Szpandawą odbywały się w ubiegłym miesiącu w obecności cesarza niemieckiego próby z nową bronią pomysłu pp' Maxima i Nordenscheita, tak zwaną, automatyczną armatą dla piechoty, która właściwie jest wielkim karabinem, osadzonym na lawecie, popychanej przez jednego człowieka, odbywającego poruszenia i obsłu-

gującego tę broń pod osłoną 6-cio-milimetrowego stalowego pancerza. Laweta wraz z lufą ośmio-milimetrowego kalibru, panczerem umieszczonym przy wylocie i zapasami ładunków, waży 150 angielskich funtów i z łatwością nawet w górach użyć jej można. W razie nagłej potrzeby cały przyrząd można łatwo rozebrać, między ludzi podzielić i potem na nowej pozycji znów złożyć. Najdogodniej jest, żeby na każdych 20 stu ludzi piechoty, ze zwykłym karabinami przypadła jedna taka armata karabin. Pierwszy tylko strzał daje się przy pomocy ludzkiej ręki, następnie padają jeden po drugim, z szybkością 600 na minutę, pod działaniem siły, powstającej ze wstecznego ruchu broni po każdym wystrzale. Gdy istne gradobicie wylatujących z bajeczną szybkością pocisków ma ustać — wystarcza dotknięcie palcem odpowiedniego przyrządu, aby się to stało. Z takimże dotknięciem w przeciwnym kierunku, pociski z automatycznie działającej lufy znów lecąc zaczynają. Dokonywa tego jeden człowiek, który zarazem ustawia działo i celuje przy pomocy wizerów i muszki. Ładunki układają się po bokach tyłu lufy i automatycznie wsuwają się do niej. Działanie i celność tej nowej armaty-karabina jest podobno straszliwie, — zadowolenie tedy z prób wyniesiono najpełniejsze.

Przegląd polityczny.

Jeden z korespondentów Dziennika polskiego pisze co następuje:

„Wbrew zaprzeczeniom dzienników rosyjskich, prawdą jest posuwanie się i gromadzenie wojska rosyjskiego wzdłuż granicy. Nie donoszę o tem na podstawie informacji od osób trzecich albo zwykłych pogłosek, lecz komunikuję to, co sam widziałem na własne oczy. — W zeszłym tygodniu przejechałem znaczną przestrzeń Królestwa, mianowicie od Putaw aż do granicy, wstąpiwszy po drodze

Jak to było pod Wiedniem.

(Ciąg dalszy. — Zobacz Nr. 29.)

Król odpowiedział:

— Chwała Wszemmocnemu Bogu, że Waszmość pana Bóg żywo i zdrowo przyprowadził. Sprawienie się Waszmości zapisanem będzie w mojej pamięci.

Zginęło z hussarskiej chorągwi w tym zwycięstwie 54 ludzi z dwustu; ale garść ta swem niepohamowanym mężstwem wszczęła straszny popłoch w obozach Turków. Dopiero teraz dowiedzieli się, że mają do czynienia i z polskim wojskiem. Doszedł uszu naszych z doliny szmer i szum przytłumiony, niby lecących tysięcy os lub szerszeni, który teraz powstał w niepoliczonym rojowisku tureckiego wojska.

Malanka ze swego namiotu słyszała całą tę wrzawę walki hussarskiej, lataninę po zajmowanych namiotach, krzyki, strzały, trzask, przekleństwa, a nawet głosy polskie: „bij! zabijaj!“ Wkrótce jednak zgiełk ten straszliwy ucichł i tylko rozkazy nawoływania tureckie, tupot koni i ludzi dochodziły jej uszu.

Zaraz po powrocie hussarzy król wystrzałem z działa dał sygnał do bitwy na wszystkich punktach. Zagrzmiała bojowa muzyka: z jednej strony: donośne surmy zagrały, i załomotały bębny, z drugiej: donośny trzask i bębny, — a z dru-

giej: turecka janczarska muzyka z brzękiem i wyciem zmieszana.

Jazda lekka na boki, ciężka w środek, poprzedzając piechotę, runęła z góry na tureckie obozy; armaty sławnego Kąskiego wtorowały muzyce, tureckie działa im odpowiadały. Wystąpiły do boju sprawione szeregi: konne Tatarów, spahistów, Arabów, — piechota: nizami z zawojami na głowie, i janczarowie chłopcy setne; ze śpiezastemi kołpakami, złożone po większej części z podbitych Albańczyków i Słowian. Na paromilowej przestrzeni straszna zawrzała bitwa: tentent koni, chrzęst zbroi, brzęk mieczów i szabel, trzask kopij i pik, huk setnych dział, trąby, bębny, krzyki, przekleństwa i wrzaski, zmieszane w jeden piekielny hałas; sądny dzień nadszedł, zda się, na tej dolinie pełnej już krwi i trupów ludzkich.

Jak to zapisał świętobliwy ksiądz kapelan Marek d'Aviano kapucyn, zaraz w początkach bitwy unosiła się ni ztąd ni zowąd ponad wojskiem polskim duża gołąbka, z czego sobie nasi zaraz dobrą wróżbę snuli.

Król spokojny na tę straszną wrzawę, otrząskany już z podobnymi zamętami wojny, raz po raz przez swoich rezydentów rozsyłał rozkazy na wszystkie punkta boju, a giermek niósł przed królem puklerz w kształcie tarczy herbowej, którego i chorągwy poprzedzał. I ten dla króla, aby wszyscy wiedzieli, gdzie

w każdej chwili znajduje się wódz naczelny, przyczołgał do proporca swego pióra sokola.

I nasi i niemieckie półki poparte i ośmielone posiłkami polskimi, nęne w geniusz wojenny Sobieskiego, wszyscy jak lwy się bili. Turecka piechota regularna i janczarowie jako wybrana gwardya sułtańska, bronili się też zapamiętale. Nic to jednak nie pomogło: nie ostali się przed natarczywością i przedziwną walecznością polskiego, trzydziestokilkotysięcznego wojska, a szczególnie niezwalczonych hussarzy, w połączeniu prawie z taką liczbą niemieckich żołnierzy.

Koniec końców, Turcy na lebi na szyję, w puch zostali rozbici, i tył podali, bijąc się jednak zacięcie w rejtardzie, jak im to sam król w listach do swojej żony ślicznej Marysieńki przyznaje.

W samym zaraz początku, w czasie owej szarży czyli napadu garści hussarzy, wielki Wezyr, widząc swój główny namiot rozbity i rozszarpany kopijami na sieczkę, dopadł konia i cofnął się na tyły, bo stchórzył okropnie. Uciekający ze swego namiotowego miasta wraz z całą swą, stanął konno na uboczu, wydając rozkazy. Gdy następnie w samym ogniu bitwy dostrzegł, że już i środek obozu mu rozbili hussarze, pancerni i dragońscy, jeszcze nie dał za wygraną, bacząc na mnogość, na tyle przewyższające siły swoje. Ale gdy ujrzał, a raczej dowiedział się,

że to sam król polski niezwykły Jan Sobieski przoduje swoim konnym hufcom, co jak djabli się bili, zdjął Wezyra lek taki, jak nieprzyjemierzając koł., kiedy mu kto pęcherz z grochem do ogona przywiąże. Kiedy już sportrzegł, że wytrzymać nie może, zawołałszy syuudów do siebie, płakał jak dziecko, potem rzekł do Hana tatarskiego: „ty mnie ratuj, jeśli możesz.“ Odpowiedział Han: my znamy polskiego króla, nie damy mu rady i sami o sobie myśleć musimy, abyśmy z duszą uciec mogli. Wtedy widząc zgubę swoich, Wezyr zaczął zabijać wszystkich jeńców chrześcijan, nawet kobiety i dzieci. Sam ich zabrać już nie mógł, niechże i kto inny ich nie weźmie, na podobieństwo tego psa, co to leżąc na sianie, sam go nie zje, ale i krowie nie da. Worki z dukatami zaczął do woli rozbierać swoim dworzanom i pokojowym.

I zemknął pierwszy pan Wezyr w jednej szacie, na rączym koniu, przed nacierającymi tuż hussarzami.

Padło sporo nieszczęsnych jeńców pod zbójkami, krzywymi jataganami, a między nimi znaleźli nasi i kilkoro niemowląt z przetrzętymi niby baranki gardziolkami; nawet strusiowi swojemu zaczął Wielki Wezyr łeb uciąć, żeby i ten ogromny, osobliwy ptak afrykański nie dostał się naszym albo Niemcom.

Przyszła w tej okropnej rzeczy kolej i na naszą Malankę, strzeżoną w namiocie i sie-

Biały kruk!

Dzieło pod tytułem:

Odrobiny

ze Stołu Królewskiego Królowej nieba i ziemi Najświętszej Boga-Rodzicy Panny Maryi historyą, Jaskami i cudami słynącego Obrazu Częstochowskiego na Jasnej Górze, przez Łukasza ś. Ewangelistę jeszcze za życia N. Panny na cyprysowym stole Jej malowanego, po raz pierwszy aprobowane do druku, dnia 30 go Maja r 1720, jedyny egzemplarz z biblioteki Jasnogórskiej, za upoważnieniem dzisiejszego Przełożonego tegoż Klasztoru i Koscioła Jasnogórskiego, b. Prowincyała W. X. Kubarskiego w Częstochowie, wychodzi zeszytami w Bytomiu na G.-Śl., nakładem Stanisława Kostki Czerniejewskiego.

Jestto dzieło pisane przez Doktora ś. Teologii, Penitencyarza Apostolskiego X. Ambrozego Nieszporowicza, i zawiera bardzo wiele ciekawych, cudownych i pewnych danych, a mało komu znanych, o Obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej, od samego początku jego istnienia aż do 1757, w którym to czasie poraz trzeci i ostatni znakomite dzieło to wyszło z druku. Wszystkim przeto wiernym zaleca się ono.

Całe to dzieło, które, aby pomieścić wszystkie cuda, jakich doznawali i jeszcze doznają udający się z pełną wiarą do Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasną Górę stanowić będzie 20-cia Zeszytów. Dotąd wyszło zeszytów cztery.

Do dalszego prowadzenia i ukończenia tego tak rzadkiego i nieocenionego dzieła pożądanym jest Wspólnik (Kompanista), któryby mógł poświęcić pod pewną gwarancją zwrotu i ze znacznymi korzyściami odpowiedni na toż wydawnictwo kapitał. A nietylko, że przyczyniłby się do prędszego i regularniejszego wyjścia następujących zeszytów tegoż wydawnictwa, ale co więcej, że przyczyniłby się i do rozszerzenia chwały N. Maryi P. po całym świecie i to z wielkim pożytkiem dla dusz wiernych chrześcijan.

Blizsze wiadomości w redakcyi „Gwiazdy“ w Bytomiu G.-Śl., ulica Gliwicka Nr. 13.

20 marek dziennie

łatwego

zarobku

przez długie lata) mogą osiągnąć osoby każdego stanu na wieście lub na wsi przez sprzedawanie nowego

patentowanego,

a więc bez konkurencyi

artykułu, który w każdym domu, tak przez mężczyzn, jak i przez kobiety chętnie kupowanym będzie.

Bez przesady!

Opisy i świadectwa uznania od nabywców, którzy z tego przedmiotu są bardzo zadowoleni, stoją do usług. Zgłosić się do fabrykanta pod lit. F. B. 29 postlagernd Düsseldorf.

W Redakcyi „Gwiazdy“

(Stanisława Czerniejewskiego)

w Bytomiu, G.-Szl., ulica Gliwicka Nr. 13. znajdują się na Składzie między innymi następujące książki i książeczki:

- 1) Skarb Chrześcijanina, traktujący: „O przesadach religijnych przeciw Kościołowi katolickiemu“. Cena 15 fen.
- 2) Broszurka zawierająca opis: „O śmierci“, „o sądzie ostatecznym“, „O piekle“, „O Niebie“, „O uroczystości Wszystkich Świętych“ i „O dniu Zaduszny“, cena 25 fen.
- 3) „Prawdziwa Koronka Szkaplerza św.“, rzymska, z historyą Szkaplerza św. z modlitwami na uroczystości odpustowe do N. Maryi Panny z dodatkiem kilku Litanii i Pieśni, cena 20 fen.
- 4) „Pociecha Duszy cierpiących, cena 50 fen.

Z zartobliwych wydaliśmy:

- 1) Podróż nadzwyczajnym pociągiem, cena 15 fen.
- 2) Dwóch djabłów, cena 15 fen.
- 3) Kopciuszek (baśń ludowa), cena 15 fen.

Na wesela i zabawy

poleca po bardzo tanich cenach swoje

sale

w Bergkeller, na ulicy Goja

Nadalle.

Józef Tichauer, Szarlej.

Przez korzystne zakupno jestem w stanie Szanownej Publiczności Szarleja i okolicy uniżenie donieść, iż jestem w stanie uprzędzenie, w którym się Publiczność znajduje, jakoby w mieście taniej kupić można, zniweczyć i przekonać, iż odtąd w moim dobrze zaopatrzonym sklepie zakupy taniej skutecznie można.

Kaszmiry we wszelkich kolorach, podwójna szerokość za łokieć od 40 fen. począwszy.

Materje na suknie, podwójna szerokość za łokieć od 40 fen. począwszy.

Poszwy 3/4 szerokie za łokieć od 20 fen. począwszy.

Wszystkie płócienne - - - 20 - - -

Kaszmirowe chustki do okrycia w najnowszych wzorach, welniane od 6 m. począwszy.

Katuny w wielkim wyborze łokieć od 20 fen. począwszy.

Płótna na fartuchy, białe płótna, po uderzająco tanich cenach.

Garderoby dla Panów:

Materje do ubiorów dziecińczych od 2 m. 75 f. pocz.

Ubiory dla chłopców od 12—14 lat - 6 - 50 -

Ubiory dla chłopców przystępujących do pierwszej Komunii świętej od 15 m. pocz.

Materiałne ubiory męzkie z czystej wełny od 15 m. począwszy.

Czarne ubrania surdutowe podług najnowszego kraju z jedwabną taśmą od 24 m. pocz.

Zaden tajny środek!

(Zawartość rozpoznaje się z każdej butelki.) 10

Od 15 lat najlepiej polecany, lekarza sztabowego i fizyka

Dr. G. Schmida

Olejek na słuch

leczy prędko i gruntownie tempy słuch — cieczenie z uszu — rwanie w uszach nawet w zadawnionych i upartych przypadkach. Przykry szum w uszach, oraz lekkie utracenie słuchu usuwa natychmiast, jak to dowodzą tysiączne oryginalne poświadczenia. Cena za butelkę wraz z przepisem używania 3,50 M.

Skład w Szczecinie królewska nadworna i garnizonowa apteka.

Skład w Halli n. S. w rynku, apteka pod Lwem u aptekarza Dr. Krause.

Główny skład w Hamburgu 4. St. Pauli, u Theod. Jacobi.

W Grotzsch, w Saksonji, u aptekarza Giers, w królewskiej uprzywilejowanej aptece w Rynku.

Najpiękniejsza książka do Nabożeństwa!

Nakładem drukarni J. Buszczyńskiego w Torontu wysła książka do nabożeństwa pod tytułem:

Boże bądź miłościw!

Książka ta w małym formacie, drukowana na pięknym, trwałym papierze — wyraźnymi czcionkami, obejmuje 376 stron.

Cena egzempl. opraw. w skórke, brzeg marmurowy Mk. 1,30

Cena egzemplarza opraw. w skórke, brzeg złoty Mk. 1,50

Cena egzemplarza opraw. w skórke z okuciem i zamczkiem, brzeg złoty Mk. 2,-

Cena egzemplarza opraw. w imit. kość słoniową, z okuciem i zamczkiem, brzeg złoty Mk. 3,-

Odsprzedający otrzymują znaczny rabat.

Nabyć można we wszystkich księgarniach i wprost.

PANNY

chcące się wyuczyć modniarstwa, mogą się zgłosić do Magazynu MÓD pod firmą:

Au bon marché

w Bytomiu G.-Szl., ul. Gliwicka 13

tylko

NIE PASTYLE w tychże zawarto SOLE MINERALNE

jedynie skutkują leczniczo przy kaszlu, chrypcie, zapaleniu i t. d. Niech każdy we własnym interesie spróbuje przez tysiące wypóbowanej lekarzy i za dobre uznanej prawdziwej i naturalnej Wiesbadener Kochbrunnen Quell-Salz. Zawartość 1-go słoja (Cena 2 marki) odpowiada co do zawartości soli w skuteczności 35—40 pudokom pastyll. Do nabycia w aptekach.

Redaktor i nakładca St. Czerniejewski, — w drukarni „Gwiazdy“ (St. Czerniejewskiego) w Bytomiu G.-Szl., ulica Gliwicka Nr. 13, dom p. Klugiusa.

Dobre k...

Dom murywany

do sprzedania w Rojeach pod Radzionkowem

z pięciu izbami mieszkalnymi i z pół jutrzną pola przy chłupie, na którym można wielki dom pobudować. Wiadomości bliższe w redakcyi „Gwiazdy“, Bytom, ulica Gliwicka Nr. 13.

Posiadłość

z dwoma morgami uprawnego pola tuż przy szosie, przynależąca 250 talarów komornego sklep kolonialny i wiktualny i miejsce do budowania, jest za 4000 talarów do sprzedania. Wpłata wynosi 2500 talarów — a 1500 talarów długu na pierwszej hipotece można przejąć. Bliższych wiadomości udzieli

Adolf Obst,

w Szobiszowicach (Petersdorf) pod Gliwicami.

Koncypiet

mieszka przy ulicy Dynosowej Nr. 17, I piętro. Pisze skargi, podania itp. pisma w sprawach sądowych.

Baczność!

150 centnarów

kiszonej kapusty

w wyborzym gatunku, długo krajanej, w beczkach po 2 1/2 centnary brutto; netto za centnar franko, Bytom, po 2,50 m. Zamówienia składać pod literą P. F. 22. w ekspedycyi niniejszego pisma.

Kto się chce dobrze i tanio ubrać,

niech kupi albo obstatuje z materji

ubiór dla panów i chłopców

u J. Schedona, Bytom G.-Szl., Tarnowska ulica 1.

Drukarnia Gwiazdy

w Bytomiu G.-Szl.

przy ulicy Gliwickiej Nr. 13-ty

wykonywa

wszelkie roboty drukarskie

od najmniejszych począwszy, jako to:

kart wizytowych, adresów kupieckich, rozmaitych etykiet, statutów etc. etc.

Polec się także Panom Wydawcom, Nakładcom rozmaitych dzieł i pism periodycznych, z zapewnieniem, że takowe wedle umowy, akuratanie i tanio wykonane będą.

Stanisław Czerniejewski.

Niedostatek kościołów katolickich w Berlinie

pomimo, że wszelkie katolickie gazety go opisywały, i na prowincjonalnych i powszechnych zebraniach katolików omawiany i dobroczynności wspólnymi usilnie polecany, trwa ciągle jeszcze, tak, że niżej podpisany, któremu opiekę 2 tysiące dusz w północno-wschodniej okolicy Berlinu powierzono, a ma do użytku tylko kaplicę z pruskiego muru (Fachwerk) zbudowaną, a do tego upadkiem grożąca, prosi przeto wszystkich katolików Niemiec, o dobroczynne datki na wybudowanie „Koscioła ś. Piusa“ Gmina „ś. Piusa“ jest bardzo ubogą. Katolicy! zlitujcie się nad nami!

Ks. Frank, proboszcz parafii ś. Piusa.